Cena zł. 3

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK III | ŁÓDŹ, PIĄTEK 23 STYCZNIA 1948 ROKU | Nr 23 (677)

Głos wiernego pachołka

Min. Bevin powiązał koncepcje Churchilla i Marshalla w jedną całość. — Plan podboju Belgii i Holandii

Wczoraj po południu brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin otworzył w Izbie Gmin dwudniową debatę nad polityką zagraniczną rządu.

Podkreśliwszy powagę sytuacji międzynarodowej, minister Bevin wystąpił z krytyką polityki radzieckiej. **Mówca usiłował zrzucić na Związek Radziecki odpowiedzialność za napiętą sytuację, jaka się wytworzyła.** Sytuacja ta — podkreśla Bevin, — zmusza państwa zachodnie do zacieśnienia swej współpracy. W związku z tym rząd brytyjski przygotował plan „konsolidacji Europy zachodniej". Plan ten ma polegać na zacieśnieniu współpracy francusko - brytyjskiej przy równoczesnym zawarciu **paktu między Wielką Brytanią i Francją z jednej strony, a krajami „Beneluxu" — z drugiej.**

Dalsze zamiary brytyjskie dotyczą przyciągnięcia do ścisłej współpracy innych — jak Bevin określił — „historycznych krajów europejskich", włączając Włochy.

Mówiąc o Europie, Bevin zaznaczył, że nie ma na myśli Europy w sensie geograficznym, lecz w planie swym uwzględnia **terytoria w Afryce i w Azji, zależne od krajów europejskich.** Mówca podkreślił, że kraje zamorskie są źródłem surowców i żywności dla szeregu krajów Europy, z czego ma wynikać ich „jedność" z Europą. W związku z tym minister Bevin oświadczył, że **powinna być zacieśniona współpraca między państwami kolonialnymi, jak Wielka Brytania, Francja, Holandia, Belgia i Portugalia.**

Minister Bevin zakończył swe przemówienie **wiernopoddańczą deklaracją pod adresem USA i wyraził swój entuzjazm dla planu Marshalla.**

* * *

Agencja Reutera donosi z Paryża, iż rządy Francji i Wielkiej Brytanii zaproponowały państwom „Beneluxu" (Belgia, Holandia, Luksemburg), przystąpienie do brytyjsko - francuskiego sojuszu zawartego 4 marca 1947 roku w Dunkierce na okres 50 lat.

W londyńskich kołach miarodajnych **twierdzą, iż projekt rządu francuskiego i brytyjskiego uznał sankcje Waszyngtonu.**

Rząd głodu i bezrobocia

Zamiast pracy i chleba — de Gasperi ma dla robotników pałki gumowe i gazy łzawiące

W szeregu miast włoskich doszło do **wielkich demonstracji robotników**, którzy domagają się wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy z zachowaniem obecnego poziomu płac. Przyjęcie tych postulatów wpłynęłoby w poważnym stopniu na zmniejszenie **bezrobocia we Włoszech, które wzrasta z dnia na dzień.**

W Mediolanie w ubiegłych dwóch miesiącach **ilość bezrobotnych wzrosła o 25 tysięcy.** Na tle coraz większego bezrobocia doszło do demonstracji m. in. w **Neapolu i Tarencie**, gdzie policja interweniowała w sposób brutalny, bijąc bezrobotnych i przeprowadzając masowe aresztowania.

*

Z Mediolanu i Florencji donoszą o demonstracjach bezrobotnych. We Florencji demonstracje przybrały takie rozmiary, że policja użyła gazów łzawiących.

Demonstracje odbyły się również w Turynie i Perugii.

* * *

We Francji coraz gorzej...

Agencja France Presse donosi, że minister finansów Rene Mayer, przyznał, że frank zostanie wkrótce zdewaluowany.

W rozmowie z dziennikarzami, minister Mayer oświadczył, że głównym celem nowego kursu franka będzie wzmożenie eksportu.

* * *

Dziennik paryski „Le Soir" przewiduje, że ilość bezrobotnych we Francji wzrośnie w najbliższych miesiącach do pół miliona.

Rozważając przyczyny tego zjawiska, dziennik podkreśla:

1) Ograniczenie kredytów i przydziału surowców dla przemysłu francuskiego. 2) Politykę rządu Ramadiera, który w październiku 1947 r. zapowiedział wstrzymanie prac w kolejnictwie oraz nad budową zapor wodnych. 3) Wzrost cen i osłabienie zdolności nabywczej pracowników. 4) Zahamowanie eksportu francuskiego z korzyścią dla producentów amerykańskich. 5) Otwarcie rynku francuskiego dla towarów ze Stanów Zjednoczonych.

* * *

Biuro francuskiej CGT opublikowało komunikat, piętnujący raz jeszcze antyrobotniczą politykę rządową. Równocześnie postanowiono interweniować natychmiast w rządzie w związku z wzrastającym we Francji bezrobociem, które wkrótce osiągnie wysoką cyfrę pół miliona osób.

Marshall odsłania tajniki swojego planu

Zamiast pomocy Europie — realizacja celów strategiczno-politycznych

Amerykański sekretarz stanu Marshall oświadczył na konferencji prasowej, że **istnieje ścisła współpraca między departamentem stanu, departamentem obrony narodowej i władzami wojskowymi w Niemczech w sprawach dotyczących planu pomocy dla odbudowy krajów europejskich.** Oświadczenie to jest bardzo znamienne, bowiem niedawno jeszcze Marshall kategorycznie zaprzeczył temu, aby istniał jakiś związek między pomocą dla Europy zachodniej, a strategicznymi planami Stanów Zjednoczonych. Jak widać Marshall poszedł po linii ministra obrony narodowej Forestalla, który żądał **wzamian za udzielenie pomocy — baz strategicznych w Europie.**

Wszystkie poprzednie deklaracje amerykańskie sekretarza stanu tracą swą ważność — obecnie nikt już nie wątpi, iż **Stany Zjednoczone mają na względzie swoje polityczno - strategiczne cele.**

W komisjach utworzonych dla realizacji planu Marshalla zasiadać będzie **po 2 przedstawicieli obrony narodowej, aby zapewnić sobie uwzględnienie interesów tego resortu.**

Ludność Iraku

przeciwko „traktatowi" z W. Brytanią

Regent Iraku oświadczył, iż Parlament nie będzie ratyfikował traktatu zawartego ostatnio z Wielką Brytanią, ponieważ naród iracki sobie tego nie życzy.

Wola ludu irackiego objawiła się w demonstracji na pogrzebie studentów zabitych podczas zaburzeń spowodowanych reakcją ludności na wiadomość o zawartym układzie.

ZSRR i Szwajcaria

podejmują rokowania handlowe

Z Zurichu donoszą, iż szwajcarska delegacja handlowa udała się do Moskwy celem nawiązania rokowań w sprawie nowego układu handlowego między ZSRR a Szwajcarią.

Gospodarka ZSRR

osiąga poziom przedwojenny

Radzieckie Biuro Planowania ogłosiło, że produkcja przemysłowa ZSRR w ostatnim kwartale 1947 r. osiągnęła poziom przedwojenny, a więc o 30 proc. wyższy, niż był w tym samym okresie w r. 1946.

Również i zbiory płodów rolnych osiągnęły poziom przedwojenny, tj. o 58 procent wyższy niż w roku ubiegłym, kiedy na złe urodzaje wpłynęła długotrwała susza.

Błazenada

(Hor.) Władze amerykańskie zakomunikowały prasie, że w obecności grup wyższych oficerów amerykańskich, dokonano spalenia munduru Hitlera. Mundur ten, który miał na sobie „fuehrer" w dniu zamachu 20 lipca 1944 roku, był swego czasu znaleziony wśród rzeczy Ewy Braun i przez dwa lata przechowywany w podziemnym magazynie armii amerykańskiej.

W komunikacie nie podano, czy w czasie tej „historycznej" sceny „grupy wyższych oficerów" stały na baczność, czy bębny wybijały werbel żałobny i czy popioły zostały lege artis rozrzucone po różnych rzekach i jeziorach Bizonii.

Dajmy spokój żartom. Ten w zasadzie nieważny i błazeński fakcik, nabiera ponurej wymowy dopiero w zestawieniu całej działalności nowego „Herrenvolku" na okupowanych terenach niemieckich. Okrzyczana „denazyfikacja" została już zakończona z takim wynikiem że własne, niemieckie sądy zakładają protesty przeciwko uniewinnieniu i fantastycznemu bagatelizowaniu zbrodni ekshitlerowców. Największe zakłady przemysłowe zostały nietknięte i rządzone są przez dyrektorów amerykańskich i niemieckich, w tkliwym porozumieniu. Posiadłości junkierskie — tak samo. „Spece" od morderczych wynalazków, tysiącami przywożeni do USA, celem dalszej pracy „dla dobra nauki". Guderian odbudowuje na zlecenie władz okupacyjnych sieć wywiadu niemieckiego.

Wszystkie warstwy posiadające i kadry eksnazistów są protegowane i bronione, podczas gdy dla zapobieżenia strajkom robotniczym wywiady anglosaskie fałszują „plany spisków komunistycznych".. I tak dalej, i tak dalej...

Ale mundur Hitlera, śmierdzący po zaśmiardłym ścierwie łach.. spala się z pompą i „historycznie": Po co to, na co, dla kogo? Kto go im bronił przechowywać nie w „podziemnych" magazynach", ale w jakimś muzeum osobliwości, jak się przechowuje różne ohydy i potworki w spirytusie?

Chyba, że obawiali się, iż różne osobistości amerykańskie wzorem angielskiego Mosley'a zaczną pielgrzymować i modlić się do tego, co pozostało po — (wyrażenie Oswalda Mosley'a): „największym człowieku naszych czasów".

Chyba. Ale po co ta błazeńska pompa? Dlaczego dopiero po dwu latach? Czy nowi „panowie świata" i „ratownicy" Europy, mówiąc przysłowiem ich ukochanych pupilów, ich „bizonów", nie mają już innych kłopotów? (andere Sorgen haben sie nicht?)..

Sesja Sejmu

rozpocznie się 28-go stycznia

Marszałek Sejmu Ustawodawczego — Władysław Kowalski zwołał posiedzenie Sejmu Ustawodawczego na dzień 28-go stycznia br. na godzinę 10-tą.

Klęski Czang-Kai-Szeka

Utracił ostatnio setki tysięcy żołnierzy

Donoszą z Nankinu, że w czasie walk we wschodnich Chinach wojska ludowe wzięły do niewoli blisko 179 tys. żołnierzy i oficerów armii Kuomintangu. Straty Kuomintangu w zabitych i rannych wynosiły 141 tys. ludzi.

Cyfra ta nie obejmuje strat, które armia Kuomintangu poniosła w czasie walk na półwyspie Szanduńskim.

Wrzenie w Niemczech

Strajki głodowe w Niemczech szerzą się w dalszym ciągu. Egzekutywa związków zawodowych nakazała 24-godzinny strajk protestacyjny w całej Bawarii. W Wiesbadenie do strajku 7 tys. robotników przemysłowych przyłączyło się dalszych 5 tys.

Jak się ubierać?

Dobór kolorów i deseni jest sprawą b. ważną.— Co nas „poszerza", a co „wydłuża"?

Jest sprawą znaną, że w jesieni i zimie nosimy przeważnie suknie i ubrania **w ciemnych kolorach,** latem zaś staramy się ubierać **jak najjaśniej.** Często także słyszymy w rozmowach na tematy wyglądu zewnętrznego, że osoby tęgie powinny ubierać się czarno, gdyż to „wyszczupla i na odwrót.

Znaną i uznaną bezapelacyjnie zasadą jest także fakt, że brunetki o smagłej cerze **wyglądają korzystnie w kolorach jaskrawych: czerwonym, żółtym, zielonym, za' blondynki powinny wybierać dla siebie odcienie delikatniejsze, pastelowe.**

Równie dużą wagę przypisujemy oświetleniu, w jakim się akurat znajdujemy, np. nikt nie wygląda ładnie i korzystnie w zielonym świetle (cera staje się w nim trupio - blada) itp.

Jakim jednak sposobem doszliśmy do tych wiadomości i dlaczego coraz mniejsza jest już liczba kobiet niewolniczo hołdujących modzie?

Nieocenionych wskazówek w tym zakresie udziela nam **nauka, oparta na zasadach logiki i rozsądku** (stąd też i moda współczesna stała się i staje coraz bardziej rozsądna).

Dlaczego osoba ubrana czarno robi wrażenie szczuplejszej, niż gdyby była ubrana biało? Przyczyna tego zjawiska polega na tym, że **białe światło wpadające do oka drażni siatkówkę w znacznie wyższym stopniu, niż słabe światło, pochodzące od ciemnego przedmiotu.** Dlatego także nogi w pantoflach białych wydają nam się większe, niż w czarnych, chociaż wielkość stóp przecież nie została zmieniona.

Nauka tłumaczy nam także, dlaczego latem tak chętnie ubieramy się biało — po prostu dlatego, że **ciemne materiały wchłaniają znacznie więcej ciepła słonecznego, niż jasne.**

Naukowe również uzasadnienie ma to, że w sukni w paski prostopadłe kobieta wydaje się wyższa, zaś paski poziome **stwarzają sugestię, że wzrost jest niższy.**

Dzieje się to tak dlatego, że linie pionowe zmuszają oczy i głowę do wykonywania ruchów z góry na dół, wrażenie zaś tego ruchu wywołuje u nas pojęcie wydłużania się, które kojarzymy z oceną wysokości.

Poprzeczne natomiast paski sugerują raczej wrażenie szerokości, a zmniejszanie się wysokości.

Kobiety, pragnące nosić kapelusze, w których byłoby im rzeczywiście „do twarzy", powinny poradzić się w sprawie wyboru nie tylko takich czy innych nakazów mody, lecz — praw naukowych.

Twarze szerokie, o wyraźnych rysach wymagają raczej dużych kapeluszy, by proporcje twarzy nie były nadmiernie podkreślane. Natomiast kobiety o drobnych twarzach i delikatnych rysach, mogą nosić ściśle przylegające do głowy kapelusze bez ronda, berety, małe czapeczki itp.

Tak zwana zasada kontrastów nie pozwoli kobiecie o cerze bardzo jasnej uszyć sobie sukni w kolorze jaskrawym, a osoba o cerze ciemnej nie powinna, chcąc wyglądać korzystnie, ubierać się w kolory jasno - szary, beżowy itp.

Stosując się nawet w dziedzinie mody do tego, co mówi nam nauka, będziemy mieli najbardziej miarodajne wskazówki, przy wyborze kolorów i wzoru ubrania, **odpowiedniego do naszego wzrostu, tuszy i rysów twarzy.**

Ponad pół miliona uczniów

ubezpieczonych od nieszczęśliwych wypadków

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych wprowadził **ubezpieczenie młodzieży szkolnej od nieszczęśliwych wypadków w czasie zajęć szkolnych, wycieczek, uprawiania sportu, czy też na koloniach i obozach harcerskich.**

Składka jaką płacą ubezpieczeni jest minimalna: wynosi zaledwie od 6-ciu do 10-ciu złotych rocznie, natomiast wysokość odszkodowania — od 60 tysięcy do 120 tysięcy złotych.

Poza tym młodzież szkolna może się dodatkowo ubezpieczyć od wypadków w życiu prywatnym i wówczas ubezpieczenie obejmuje również koszty leczenia.

W większych grupach szkolnych **około 20 proc. młodzieży korzysta z ubezpieczenia bezpłatnie.**

O popularności tych ubezpieczeń ze względu na ich taniość i natychmiastową pomoc PZUW świadczą następujące dane:

W roku 1946 ubezpieczonych było 175 tys. uczniów i uczennic, uczęszczających do 1.409 szkół i wnoszących z tytułu ubezpieczenia 1.442.000 zł., **W roku ubiegłym liczba ubezpieczonych uczniów i uczennic wzrosła do 567.000 (w 4.489 szkołach), zaś składki ubezpieczeniowe osiągnęły sumę *8.910.000 złotych.***

Ubezpieczenie młodzieży szkolnej od nieszczęśliwych wypadków, od kalectwa i śmierci jest rzeczą ważną i w razie wypadku pomoc, wypłacana przez PZUW, stanowi poważną podporę dla rodziców. **Życzyć jednak sobie należy, a właściwie wszystkim rodzicom, aby nigdy nie musieli otrzymywać odszkodowania z tego tytułu!** (s)

Nasze rady

CZYTELNIK „WIECH": W poruszonej przez Pana sprawie, powinien się Pan zwrócić do organizacji, której jest Pan członkiem. Otrzyma Pan tam niewątpliwie dokładne informacje i wskazówki.

* * *

JANKA z RUDY: Po obieraniu i przyrządzaniu jarzyn nie należy nigdy myć rąk mydłem, ale przetrzeć je starannie pumeksem, a plamy usunąć kwaskiem. Aby nie tracić tak wiele czasu na zmywanie naczyń, na co się Pani tak bardzo użala, trzeba sobie tę pracę umiejętnie zorganizować. W miarę mycia, ustawiać bokiem naczynia czyste, opłukane gorącą wodą. Oszczędza nam to czasu na wycieranie, gdyż naczynia wyschną szybko same.

* * *

MŁODE MAŁŻEŃSTWO: Dziękujemy za serdeczny list. Pytają Państwo z doprawdy wzruszającym zaufaniem, jak należy postępować, aby uczucia, jakie Was łączą obecnie nie zmieniły się, żeby Wam zawsze było ze sobą dobrze. Bardzo pragnęlibyśmy móc podać jakąś uniwersalną radę, która zapewniłaby Wam miłe, harmonijne współżycie. Zależy to jednak tylko od Was samych i od Waszej dobrej woli. Codzienne życie każdego z nas składa się z najrozmaitszych drobnych, zarówno przykrych, jak przyjemnych spraw, miewamy w związku z tym różne humory i nastroje. Ogromnie ważne jest, aby humorów i nastrojów złych nie wyładowywać na najbliższym otoczeniu — co niestety wielu z nas robi nagminnie. Trzeba dbać, aby nie budzić w drugim człowieku rozgoryczenia i żalu, umieć myśleć nie o sobie, a właśnie o drugiej stronie. To nie jest łatwe, choć czasami się takie wydaje. Mamy swoje zainteresowania, ale musimy starać się podzielać także zainteresowania innych. Specjalnie wobec człowieka bliskiego powinniśmy starać się o zachowanie tego, co nazywamy popularnie kulturą współżycia. Od tej kultury, od naszego taktu, delikatności i uprzejmości nie „od święta", lecz „na codzień", zależy w wielkim stopniu atmosfera domowa, „klimat" w którym będziemy czuli się dobrze. Oczywiście, możnaby w związku z poruszonym przez Was zagadnieniem pisać, czy mówić bardzo wiele, bardzo wielostronnie i szczegółowo — wydaje nam się jednak, że gdy zwrócicie uwagę choćby i na te — sprawy o których napisaliśmy, łatwiej będzie Wam zachować *swoje obecne zadowolenie* i radość życia.

* * *

EWA z WŁOCŁAWKA: Ten „cielęcy wiek", jak Pani pisze Panno Ewo, minie b. szybko. Ma on zresztą wiele przyjemnych stron: wielką zdolność do entuzjazmu, świeżość umysłu, brak poważniejszych trosk i dużo właściwej mu radości i wesołości. Dlatego też, niech Pani nie „wymyśla" sobie zmartwień, a cieszy się swoją młodością, nauką, książkami, których tak wiele ma Pani do poznania, a które napewno dadzą Pani wiele głębokich wzruszeń i rozrywek. Niepotrzebnie przybiera Pani ton „znudzonej" i „zmanierowanej" „panny na wydaniu". Wcale to do Pani nie pasuje. Radzimy Pani także zapisać się do jakiejś organizacji młodzieżowej i zainteresować się sprawami ogólnymi. Trochę za dużo myśli Pani o sobie, ale napewno to się zmieni, gdy wejdzie Pani w szeregi dziewcząt i chłopców którzy mają daleko szersze zainteresowania, niż jedynie swoje własne osoby.

Codzienna nowelka „Expressu"

Mania prześladowcza

Profesor S., słynny neurolog i psychiatra, popatrzył badawczo na pacjenta poprzez okulary.

Pacjent liczący sobie lat około trzydziestu pięciu, potoczył niespokojnym, nerwowym spojrzeniem wokoło, a potem powiedział cicho:

— Panie profesorze, przez cały czas czuję, że mnie ktoś ściga i prześladuje.

— Ach tak... Hm... hm!... — mruknął profesor.

Gdy badania zostały przeprowadzone najsumienniej do końca, profesor wpisał do książki diagnozę:

— Pański wypadek — rzekł potem — nie jest wcale czymś nadzwyczajnym i niezwykłym! Przede wszystkim chciałbym pana uspokoić że nikt pana nie ściga i nie prześladuje, jak to pan sobie wyobraża! Chodzi tu o typową manię prześladowczą, wywołaną przez... — Teraz nastąpiło dłuższe wyjaśnienie popularno-naukowe, któremu pacjent przysłuchiwał się z wielkim zainteresowaniem, jakkolwiek w oczach jego wyczytać było można pewną dozę niewiary.

* * *

W trzy dni potem pojawił się ten sam pacjent z oznakami najwyższego wzburzenia.

— Panie profesorze — szeptał z widocznym przerażeniem. — Nie ma najmniejszej wątpliwości, że jestem ścigany! Tak jest, jestem ścigany! Błagam pana, by mi pan zechciał pomóc! Nie mogę znieść tego dłużej... — tu pacjent padł na fotel i ukrył twarz w dłoniach.

— Czy nie widzi pan? — przemówił profesor łagodnym głosem — jak zupełnie nieuzasadniona jest pańska trwoga? Kto miałby pana ścigać i prześladować? I co mogłoby panu grozić w tym pięknym, spokojnym mieście?

W chwili gdy tak uspakajał swego pacjenta, wzrok jego padł na przeciwległą stronę ulicy, gdzie ujrzał człowieka w płaszczu gabardinowym i zielono-żółtawym kapeluszu. Człowiek ten, zwolna przechadzał się po chodniku, jak gdyby na kogoś czekał.

Gdy pacjent począł zachowywać się normalnie, profesor pobrawszy honorarium, pożegnał go.

Ale już następnego dnia, chory pojawił się znowu, jeszcze bardziej wzburzony i zrozpaczony, Wyglądał jak cień samego siebie.

— Błagam pana, panie profesorze, ratuj mnie pan! — wołał. — Ja oszaleję!

— Musi pan uzbroić się w cierpliwość — powiedział profesor. Medycyna może wprawdzie leczyć, ale nie może zdziałać cudów.

W tej przechadzce doszedł do okna, zatrzymał się tam i mówił dalej:

— To co pan wyrządził swemu organizmowi przez wieloletnie nadużywanie alkoholu, przez niezdrowy i wysoce szkodliwy tryb życia, to się nie da... — w tej chwili zamilkł, gdyż po przeciwnej stronie ulicy zauważył dokładnie tego samego — co wczoraj osobnika, w gabardinowym palcie i żółtawo-zielonym kapeluszu, który powoli przechadzał się tam i z powrotem. — To się nie da odrobić tak odrazu, w przeciągu kilku dni... Przecież pan to sam rozumie!... Pan nie jest dzieckiem, lecz mężczyzną... Silnym i energicznym mężczyzną. Proszę, żeby pan się uspokoił i przyszedł do mnie jutro...

Natychmiast po opuszczeniu pokoju przez chorego, profesor pośpieszył do okna. Człowiek w płaszczu gabardinowym odbywał dalej swą wędrówkę, a gdy pacjent wyszedł z bramy, poszedł za nim ostrożnie w odległości trzydziestu kroków...

Następnego dnia o oznaczonej godzinie, profesor rzekł bez szerszych wstępów:

— Obawiam się, że co do pana postawiłem złą diagnozę! Mianowicie w międzyczasie miałem sposobność stwierdzić, że pan jest istotnie śledzony, ze pana ktoś prześladuje!...

— Chory odetchnął z uczuciem ulgi.

— A więc widzi pan teraz, panie profesorze, że jednak moje wrażenia nie myliły mnie! Nie skarżyłem się panu bezpodstawnie.

— Tak jest! — odparł lekarz. — Okazuje się, że pan miał rację! Jest pan istotnie ścigany, w każdym razie śledzony...

Podszedłszy z pacjentem do okna, wskazał mu drugą stronę ulicy.

— Widzi pan tego człowieka w gabardinowym płaszczu? Ten w zielono-żółtym kapeluszu? On pana śledzi... to zauważyłem...

Pacjent odwrócił się wściekły i rozczarowany.

— Nonsens! — krzyknął gwałtownie. — To jest właśnie detektyw prywatny, którego wynająłem, aby mnie chronił przed tamtym, prawdziwym prześladowcą!

„ŻYWY TRUP"

Ob. Wiśniewska postawiła na nogi cały aparat śledczy, ale na szczęście — wszystko się dobrze skończyło

Cały aparat śledczy postawiony został na nogi wiadomością o tajemniczym morderstwie przy ul. Sosnowej 25.

Lokatorzy tego domu zwrócili uwagę, że już od wielu dni *nie widują 45-letniej Stanisławy Wiśniewskiej, robotnicy, zajmującej jednopokojowe mieszkanie na drugim piętrze z frontu.*

Nie spotykali jej ani na schodach, ani na podwórzu, ani w pobliskim sklepiku spożywczym, gdzie Wiśniewska zazwyczaj czyniła sprawunki.

W ubiegły poniedziałek przyszedł list do Wiśniewskiej. Wówczas jedna z sąsiadek zdecydowała się zapukać do jej mieszkania. Kiedy nikt nie odpowiedział, zaintrygowana nacisnęła klamkę i weszła do środka. *W pokoju panował nieład, a pościel na łóżku zbrukana była krwią!*

Przerażona kobieta zatrzasnęła drzwi i wybiegła z krzykiem na schody.

W kilka minut potem, na ul. Sosnową 25 przybyli przedstawiciele władz śledczych. Ponieważ drzwi były zatrzaśnięte, wezwano ślusarza, który sforsował zamek.

Zakrzepła krew świadczyła, że zbrodnia dokonana została już dość dawno. *Ale gdzie się podział trup?* Nie było go ani na łóżku, ani gdzie indziej. Na stoliku leżała tylko okrwawiona żyletka.

Władze stanęły wobec ponurej zagadki. *Kto zamordował Wiśniewską i w jakim celu? A przede wszystkim — gdzie się podziały jej zwłoki?*

Podczas gdy część wywiadowców rozbiegła się po mieście, inni na miejscu przeprowadzali energiczne dochodzenie.

Przeszukano skrupulatnie doły kloaczne w tej posesji i sąsiednich, zajrzano do wszystkich piwnic — bezskutecznie. *Trupa nigdzie nie było.*

Wiśniewska pracowała w fabryce wstążek przy ul. Skorupki 11-13. Oświadczono tam, że *ostatni raz była przy pracy w dniu 19 stycznia.*

Sąsiadki na ul. Sosnowej wniosły bardzo ciekawy szczegół do śledztwa. Wiśniewska była zamężna, ale *mąż odszedł od niej i wszczął kroki rozwodowe.* Wiśniewska nie chciała jednak słuchać o rozwodzie i ciągle prosiła męża, mieszkającego w Ozorkowie, aby do niej powrócił.

Śledztwo rusza z miejsca. Nici już są. I przypuszczalne tło zbrodni. *Mąż nie mogąc się normalnie pozbyć żony przychodzi do jej mieszkania, zabija ją po czym dla zatarcia śladów zabiera ze sobą trupa i ucieka.* Hipoteza najzupełniej prawdopodobna.

Wywiadowcy wsiadają w samochód, który pełnym gazem rusza w stronę Ozorkowa..

Stanisław Wiśniewski jest przerażony tą niespodziewaną wizytą. Trzęsie się cały i trudno wydobyć z niego słowo. Po krótkim czasie, samochód wraca do Łodzi z rzekomym mordercą własnej żony.

Wiśniewski nie przyznaje się do zbrodni. Nie może wyjaśnić gdzie się znajdują zwłoki jego żony, bo w ogóle nie widział jej od dłuższego czasu. Wywiadowcy znają się jednak na takich „trikach". Rzadko który zbrodniarz odrazu przyznaje się do winy. Trzeba go wziąć w krzyżowy ogień pytań. Ale Wiśniewski nie załamuje się. Na wszystkie pytania odpowiada wyczerpująco, nie plącze się w zeznaniach...

Całą noc trwa przesłuchanie — bez rezultatu. Nad ranem, gdy już wszyscy są zmęczeni w najwyższym stopniu i przesłuchujący i przesłuchiwany, nagle rozlega się w gabinecie dzwonek telefonu.

Telefonuje komendant M.O. w Ozorkowie i *donosi, że... trup się znalazł. Właściwie nie trup, bo Stanisława Wiśniewska żyje i czuje się o tyle dobrze, że może mówić!*

Po raz drugi samochód jedzie do Ozorkowa. Przywożą Wiśniewską do komendy M.O. *Kobieta, płacząc, opowiada, co zrobiła. Po powrocie z pracy 10 stycznia postanowiła odebrać sobie życie z żalu, że mąż nie chce do niej wrócić. Podcięła sobie żyły. Było to nad ranem w niedzielę, dnia 11 bm. okrwawiona i bez żadnego posiłku przeleżała tak w łóżku cały tydzień. Dopiero w poniedziałek 19 bm. zwlokła się z posłania, ubrała i pojechała do znajomych w Ozorkowie.*

Po przesłuchaniu, Wiśniewską odwieziono do szpitala „Betleem", domniemanego zaś żonobójcę zwolniono.

Wszystko się wyjaśniło. Zbrodnia nie została dokonana, rzekomy „trup" się znalazł. Śledztwo umorzono. (s)

Kradli papierosy w Monopolu

Nieuczciwi pracownicy skazani na kary więzienia

Do władz bezpieczeństwa wpłynęło doniesienie, że na rynku łódzkim znajdują się w sprzedaży **papierosy, pochodzące z kradzieży z fabryki Monopolu Tytoniowego w Łodzi.** Poddano pod obserwację szereg osób zatrudnionych w fabryce, oraz szoferów. Nie dało to jednak żadnego rezultatu i nie zdołano natrafić na ślad sprawców.

Dopiero 10 października 1947 r. przeprowadzona doraźnie rewizja w ciężarówce marki „Tempo" — gotowej do wyjazdu, **dała rewelacyjne wyniki. Pod dyktą w drzwiach wozu ukrytych było 6 paczek papierosów, ogólnej ilości 10.000 sztuk.**

Ustalono, że papierosy ukrył tam **Wacław Osiński, pomocnik szofera.** — Jak twierdził, otrzymał je od **Andrzeja Pieszyńskiego.** Pieszyński i Moench — elektromonterzy zatrudnieni w tejże fabryce oświadczyli, że papierosy nabywali w nielegalny sposób od robotnic — **Zofii Ciaciuchowej i Stanisławy Mizerskiej.**

Pod zarzutem kradzieży papierosów zasiedli na ławie oskarżonych: **Osiński, Wąsowicz, Pieszyński, Moench, Ciaciuchowa i Mizerska.** Sprawę rozpoznawano w postępowaniu doraźnym.

Ciaciuchowa i Mizerska nie przyznały się do winy a szofer Wąsowicz oświadczył, że krytycznego dnia mając chory palec, nie wyjeżdżał samochodem.

Adwokaci Jarosz i Dreszer wnosili o rozpoznanie sprawy w trybie zwykłym, wysuwając jako argument **wielką rozpiętość między aktem oskarżenia, a materiałem, którym dysponuje Sąd.** Zarzut systematycznego uprawiania kradzieży na przestrzeni długich miesięcy stwarza zawiłość, **wymagającą skrupulatnego dochodzenia, co już kwalifikuje się do postępowania zwykłego.** Poza tym mała strata, poniesiona przez Monopol Tytoniowy również przemawia za wyeliminowaniem sprawy z postępowania doraźnego.

Sąd wniosek obrony oddalił.

W godzinach wieczornych został ogłoszony wyrok, **mocą którego Ciaciuchowa, Mizerska i Wąsowicz zostali uniewinnieni, Osiński został skazany na 3 i pół roku, Pieszyński i Moench po 4 lata więzienia.**

Rozprawie przewodniczył sędzia Maurer. Oskarżał prokurator Pachnowski. — Bronili adwokaci: Jarosz, Kopczyński, Rotbard i Wasilewski.

Pomóżmy inwalidom!

Nikogo nie powinno zabraknąć w zbiórce

Jak już zapowiadaliśmy, w dniu 25 bm. rozpoczyna się na terenie całego kraju „Tydzień Inwalidy Wojennego".

W związku z tym, Zarząd Główny Związku Inwalidów zwrócił się z apelem do całego społeczeństwa, aby w czasie trwania „Tygodnia" *nie szczędziło ofiar na opiekę nad inwalidami wojennymi.*

Związek w swych 600 oddziałach w całym kraju zrzesza kilkaset tysięcy inwalidów, wdów i sierot wojennych. Związek prowadzi kilkadziesiąt zakładów leczniczo-wypoczynkowych, szkół zawodowych, burs dla uczących się inwalidów i sierot, kolonie letnie dla dzieci i t.d. Niesie w miarę możliwości pomoc swym członkom, szczególną opieką otaczając kształcących się inwalidów w szkołach wyższych, średnich i zawodowych.

W akcji swej Związek napotyka jednak na poważne przeszkody z powodu braku odpowiednich środków. Dlatego też postanowiło odwołać się do ofiarności społeczeństwa polskiego, które nigdy dotąd nie zawiodło w podobnych akcjach.

Odbierajcie węgiel!

Termin — do 1-go lutego

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi wydała 16.000 bonów na węgiel wolnorynkowy po 500 kg. na każdego członka. Jak dotąd bony te zrealizowało zaledwie 50 proc. osób.

Reszta zarejestrowała bony w składach węgla, ale *opału nie odebrała, inni nie zarejestrowali nawet bonów.*

W związku z tym, OKZZ zawiadamia, *że ostateczny termin na załatwienie tej sprawy upływa nieodwołalnie z dniem 1 lutego rb. Kto do tego czasu nie odbierze węgla ze składu — straci go bezpowrotnie.*

Jednocześnie OKZZ zawiadamia swych członków, że wprowadzone zostało *ułatwienie polegające na tym, że bonów nie trzeba już rejestrować, lecz bezpośrednio po ich otrzymaniu można się zgłaszać do składu, celem odebrania przydziału.* (k)

WIECZORNICA TANECZNA

Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Łodzi urządza WIECZORNICĘ TANECZNĄ, która odbędzie się dnia 24. 1. 48 roku w „GRAND CAFFE", Piotrkowska 72. W programie liczne atrakcje i niespodzianki. Wstęp tylko za zaproszeniami, które można nabyć w sekretariacie Związku przy ulicy Piotrkowskiej 49.



41)

Profesor Bieniasz pierwszy zaczął organizować tajne, złożone ze swoich dawnych uczniów i uczennic komplety nauczania.

Nikt nigdy nie posądzał go o bohaterstwo. Był z natury spokojny, prawie lękliwy. Ale teraz zadziwiał wszystkich swoją niespożytą energią i odwagą.

Wiele razy ostrzegano go, że jeśli gestapo wpadnie na ślad jego działalności, spotka go ciężka kara, on jednak puszczał mimo uszu te przestrogi. Kilka razy zmieniał miejsce zamieszkania i w dalszym ciągu uczył swoją gromadkę, szczęśliwy, że w ten sposób służy krajowi.

Pewnego dnia, zaaresztowano go. Nie udowodniono mu wprawdzie niczego, nie mniej skazany został „na wszelki wypadek" na dwa lata więzienia, które odsiedział w Sieradzu.

I teraz oto stoi przed Wieśką bardzo, bardzo stary, w wystrzępionym ubraniu, z pomiętą, zmęczoną twarzą, siwiuteńki, źle ogolony.

Wieśka, czuje wyraźnie, że coś dławi ją w gardle. Przypomniał jej się ojciec, tak samo dobry i siwy jak on.

— Panie profesorze... panie profesorze! — chce przypaść do niego i pocałować jego starcze, pomarszczone ręce. Co pan porabia teraz? Jest panu chyba bardzo ciężko?

Sięga do torebki i ujmuje gorączkowo jakiś banknot.

— Czy mogłabym panu służyć małą pomocą? — pożyczką? Niech pan profesor nie gniewa się na mnie, ale przecież przez tyle lat był pan moim nauczycielem. I wszystkie kochałyśmy pana... jak ojca!

Profesor Bieniasz jest wyraźnie wzruszony. Szybkim ruchem przesuwa ręką po powiekach.

— Bóg ci zapłać, drogie dziecko, za twoje serce, ale tak źle jeszcze ze mną nie jest! Dostałem pracę i jakoś się wegetuje. A co u ciebie słychać Wieśko?

— Niedawno rozstrzelano mojego ojca. Wykryto organizację do której należał i...

Profesor Bieniasz przymknął oczy.

— Więc rozstrzelali twojego ojca? — szepnął smutnie — Pamiętam, pamiętam go dobrze! Był to taki uświadomiony, inteligentny człowiek! Pragnął kształcić swoje dzieci na dzielnych obywateli kraju. Nieraz przychodził na wywiadówki, pytając się o twoje postępy w nauce, a kiedy chwaliłem cię, on uśmiechał się promiennie i mówił: „Nie łatwo mi przychodzi panie profesorze, posyłać córkę i syna do gimnazjum, a jednak wraz z żoną odmawiamy sobie wszystkiego, byleby oni mogli się uczyć!" Takiego to miałaś ojca, Wieśko.

— A teraz zamordowali go Niemcy — rozpacz zabrzmiała w głosie Wieśki.

Zrozumiał, że niepotrzebnie rozżalił dziewczynę. Zmienił więc szybko temat.

— A co ty porabiasz teraz?

— Jestem kelnerką w dancing-barze „Erika".

— Ty kelnerką? — spytał zdetonowany.

— Tak, jestem kelnerką! A gdzie pan pracuje?

— U Poznańskiego, w magazynie.

— Jako magazynier?

— Nie! Jako zwykły robotnik. Ładuję i rozładowuję wagony. Noszę bele bawełny, materiały i...

— I wykańcza się pan, panie profesorze? — spojrzała na jego starczo pochylone plecy.

— Tak — przyznał Bieniasz — jest mi ciężko, ale nie dramatyzuję. Przeżyłem 65 lat i wszystko mam już właściwie za sobą. Żal mi tylko tych młodych chłopaków, którzy pracują razem ze mną. Powinni się teraz uczyć...

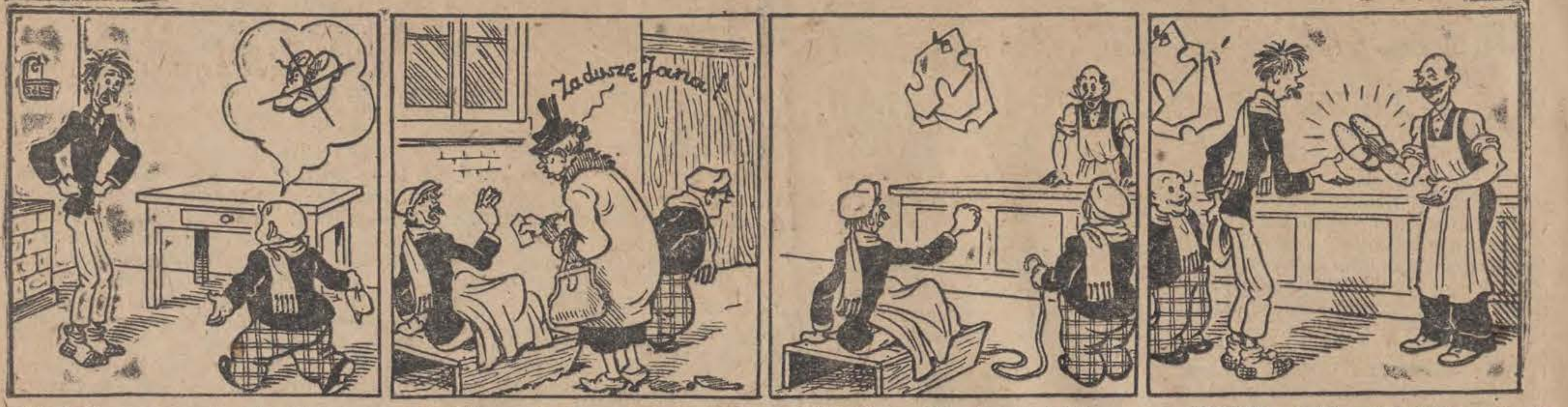
Zniżył głos.

— Wraz z profesorem Stamirskim chcę zorganizować nowy, tajny komplet. A ty Wiesiu, czy pracujesz nad sobą?

— Po pańskim aresztowaniu przerwałam naukę. Zawód kelnerki jest ciężki i nie zostawia zbyt wiele wolnego czasu. Myślę jednak, że w tym naszym spotkaniu tkwi przeznaczenie. I ojciec życzył sobie tego przed śmiercią. Czy przyjąłby mnie pan profesor na swój komplet?

(D. c. n.)

PRZYGODY WICKA i WACKA



WACEK: — Buty nie gotowe!...
WICEK: — Boso pójdę po nie!
WACEK: — Ale cóż znowu? Pojedziesz do szewca sankami!

BABCIA: — Za duszę Jana!...
WICEK: — Czyś pani zwariowała? Nie jestem dziadem! Do szewca jadę po buty!

SZEWC: — Nic się nie daje!...
WICEK: — Nic jak nic, ale moje buty muszę dostać i już!
SZEWC: — Ach to pan Wicuś!

SZEWC: — Nie wiedziałem, że to dla pana! Przyjaciołom naprawiam natychmiast! Oto są!
WICEK: — Fajny z pana gość!

Za dużo szoferów!

Jedyny zawód, w którym panuje bezrobocie. — Szoferzy bez pracy będą kierowani do innych zawodów

„Giełda pracy" w Łodzi notuje interesujące zjawisko. Podczas gdy wciąż odczuwany jest brak siły roboczej, gdy w dalszym ciągu poszukiwani są przedstawiciele wszystkich zawodów — w *jednym tylko zawodzie panuje bezrobocie i to nawet w bardzo silnym stopniu!*

Mowa jest o *szoferach:* W Urzędzie Zatrudnienia, dokąd zwróciliśmy się po informacje, oświadczono nam, że w chwili obecnej *nie ma dosłownie ani jednego zapotrzebowania na kierowców, natomiast w kartotekach, poszukujących pracy zarejestrowanych, jest aż 80 bezrobotnych szoferów.*

Większość z nich — to kierowcy bez odpowiednich kwalifikacji, posiadacze t. zw. amatorskich praw jazdy, mający tylko bardzo słabe pojęcie o samochodzie, o obsłudze i reperacji.

Nie ulega wątpliwości, że mamy za dużo szoferów, a ściślej mówiąc — *za dużo szoferów niewykwalifikowanych, a za mało fachowców.*

Kadry szoferskie rosną bez przerwy. Powiększyły się wydatnie po demobilizacji, kiedy to znaczna ilość kierowców powróciła do swego zawodu, powiększają się bez przerwy adeptami „piekarni szoferskich", o których pisaliśmy swego czasu, wskazując, że wypuszczają ludzi zupełnie nieprzygotowanych do pełnienia tak odpowiedzialnego zawodu.

W społeczeństwie pokutuje opinia, że zawód szofera — to najlepszy zawód, jaki wogóle istnieje. Bo najpierw szofer jeździ dla kogoś, potem się usamodzielni, kupi sobie własny samochód i będzie zarabiał, jak się patrzy!

W rezultacie zaś wielu młodych ludzi, którzy nie mają wcale żadnych uzdolnień, ani kwalifikacji w tym kierunku, *powiększa tylko zastęp bezrobotnych, podczas gdy czekają na nich inne warsztaty pracy, mogące zapewnić im wcale dobre utrzymanie.*

Bo oto — jak nam komunikuje naczelnik Urzędu Zatrudnienia — *wielki popyt panuje na spawaczy, ślusarzy, tokarzy, monterów, mechaników, a chętnych do tego zawodu — jest mało.*

Obserwowane zjawisko jest bardzo niepożądane. Należyty rozwój naszego przemysłu, szybka odbudowa kraju uzależnione są od tego, *aby rynek pracy wchłonął wszystkich starających się o pracę, aby wszyscy znaleźli zatrudnienie.*

Dlatego też rola i znaczenie Urzędu Zatrudnienia, a także istniejącej przy nim Poradni Zawodowej, są doniosłe.

Nie chodzi bowiem tylko o to, aby kierować ludzi do pracy. Chodzi o racjonalną politykę pracy, o umiejętne kierowanie siły roboczej na te odcinki, które odczuwają brak rąk do pracy.

Słusznie więc postanowił uczynić Urząd Zatrudnienia z bezrobotnymi szoferami. *Wszyscy oni zostaną skierowani do Poradni Zawodowej, gdzie poddani będą specjalnym badaniom. Poradnia orzeknie do jakiego zawodu najbardziej się nadają i skieruje ich z odpowiednimi uwagami do Urzędu Zatrudnienia, a stąd trafią już oni do właściwych dla siebie zawodów.*

Będzie to z podwójnym pożytkiem: *Zarówno dla państwa, jak i dla samych bezrobotnych, którzy zamiast wyczekiwać miesiącami na wątpliwą pracę w źle wybranym zawodzie, odrazu znajdą ją w innym, do którego mają właściwe zdolności!* (o)

Na moim ekranie

Brudna Łatka

Jest sobie taka Łatka, która od czasu do czasu usiłuje ugryźć (jak natrętna pchła!) nasze pismo. Taka Łatka, która nie szuka dziury, ale czepia się całego. Która dla kilku groszy forsy, dla ew. przypodobania się szefowi, bredzi (wydaje się jej, że dowcipnie!) wymyśla i przekręca jakieś zdania, szkalując np. akcję, którą prowadzi równolegle z nami także pismo, w którym sama aktualnie pracuje, Łatka jednak nic nie rozróżnia i w niczym się nie orientuje. Jak dotąd była to zresztą Łatka dość nieszkodliwa, gdyż skoro od nas dostała jak niegrzeczny uczniak „po łapach", nabierała wody w usta i milkła na parę miesięcy.

Tak było dotąd, Ale ostatni wyczyn Łatki zasługuje w pełni na to, by mu się uważniej przypatrzeć i uważniej Łatką zainteresować.

W jednym z tygodników warszawskich istnieje „dowcipna" rubryka pod nazwą „skleroza". Jak wiadomo, cała prasa polska podjęła akcję uświadamiającą o straszliwej klęsce alkoholizmu. Powtarzamy — cała prasa. I to tak dalece, że słusznie zwrócono uwagę różnym pismom satyrycznym, na szkodliwość społeczną „robienia humoru" i objektów dowcipu z pijaństwa i pijaków, gdyż w ten sposób zagadnienie, które może się stać dla kraju tragiczne, rozładuje się w śmiechu i żarciku. No, ale nie jest to jeszcze takie straszne. Człowiek rozumny odróżni różne aspekty tego samego zagadnienia.

Natomiast wspomniana Łatka, we wspomnianej (nomen — omen:) „Sklerozie", pozwala sobie na „dowcipne" zacytowanie podanej przez nas (w n-rze 332) wiadomości o zgonie pijaka wskutek nadużycia alkoholu i „pokpiwa" z naszych uwag na ten temat.

Taki „dowcip" ma już zupełnie inną wymowę. Otóż przede wszystkim, o ile nam wiadomo, żaden z humorystów nie robi dowcipów na temat śmierci pijaka, jest to bowiem sprawa dość ponura i makabryczna. Powtórz zaś, ironizowanie na temat uczciwie, w sensie społecznym prowadzonej walki z alkoholizmem, trąci albo właśnie sklerozą, albo czymś jeszcze gorszym. Nic do tego nie dodamy, gdyż: „mądrej głowie, dość po słowie".

Jesteśmy tylko nieco zdziwieni, że na takie nieodpowiedzialne harce piórem pozwala Łatce tygodnik wydawany za pieniądze najszerszych mas spółdzielczych. Tygodnik, który zdawałoby się, w pierwszym rzędzie powinien na wszystko patrzeć ze społecznego punktu widzenia. Piszemy to już najzupełniej bezinteresownie, gdyż jasną jest rzecza, że raczej moglibyśmy być zadowoleni. Fakt ten bowiem jeszcze raz dowodzi, że „sensacyjny Ekspress" prowadzi robotę społeczną, a różne „poważne", „Dzienniki" i „Tygodniki", w których się niemądre Łatki popisują...

Fatalny zresztą pseudonim wybrał pan sobie, WP. Łatko! Cała bowiem pańska pisanina, to w stosunku do naszej rzeczywistości — ni przypiął, ni przyłatał...

Pocięgiel.

Przymusowe badania lekarskie

wyjeżdżających na wczasy pracownicze

Robotnicy i pracownicy wyjeżdżający na wczasy poddawani są badaniom lekarskim. Komisja wczasów *nie skieruje nikogo do domu wypoczynkowego, za nim zainteresowany nie przedstawi urzędowego zaświadczenia lekarskiego, że nie jest dotknięty żadną chorobą zaraźliwą dla otoczenia.*

Jest to zupełnie słuszne i zrozumiałe. Wydając to zarządzenie, władze związkowe nie kierowały się niczym innym, jak *tylko troską o dobro samych wczasowiczów.* Cóż bowiem łatwiejszego, jak zarazić się od osoby, dotkniętej udzielającą się chorobą? A przecież założenie akcji wczasów jest bardzo doniosłe: *pracownicy jadą do domów wypoczynkowych po zdrowie i siły!*

Sprawa badania wyjeżdżających nie jest jednakże uregulowana. Od robotnika czy pracownika wymagane jest zaświadczenie urzędowego lekarza. *A skąd je wziąć?*

W większych zakładach pracy, zaświadczenia takie wydają *lekarze fabryczni.* Ale w mniejszych zakładach nie ma lekarzy fabrycznych. Dotąd pracownikom tych zakładów zaświadczenia wydaje *Ubezpieczalnia Społeczna.* Póki frekwencja wyjeżdżających nie jest specjalnie duża — pół biedy. *Cóż jednak będzie, gdy rozpocznie się ożywiony sezon letni?*

Na ten temat odbyła się wczoraj specjalna konferencja między przedstawicielami Ubezpieczalni Społecznej a OKZZ. Uzgodniono, że *narazie wyjeżdżających będą badali lekarze fabryczni i Ubezpieczalni, w międzyczasie zaś komisja wczasów opracuje w porozumieniu z Ubezpieczalnią i swymi władzami centralnymi odpowiedni projekt, który ureguluje tę sprawę raz na zawsze.* (k)

Nagły zgon przed kinem

Tragedia popularnego sprzedawcy piosenek

Któż go nie znał? Wystawał ciągle na stopniach kina „Wisła" przy ul. Daszyńskiego, w nacisnętej na czoło cyklistówce, wykrzykując tubalnym głosem nazwy popularnych piosenek. Przechodnie mijali go przeważnie obojętnie, czasem ktoś się zatrzymał i raczej w chęci pomożenia mu kupował zadrukowaną książeczkę.

Wczoraj po południu był jak zwykle pełen wery i humoru. Nagle chwycił się rękoma za serce i upadł na bruk. Przeniesiono go do bramu. Zawezwano lekarza Pogotowia. *Lekarz stwierdził zgon. Od sprzedawcy piosenek zalatywało alkoholem.*

Potem przybyła milicja. Sprawdzono dokumenty. Opiewały one na nazwisko *Klepsatera Antoniego, zamieszkałego przy ul. Limanowskiego 37.* Zabrano go do prosektorium, gdzie dokonana zostanie sekcja zwłok.

Ludzie opowiadają, że uliczny sprzedawca *raczył się denaturatem i że krótko przed wypadkiem napił się znacznej ilości tej trucizny.*

Znikła charakterystyczna sylwetka z przed kina „Wisła". Nie słychać już basowego głosu: „Czy pamiętasz tę noc w Zakopanem"... (i)

Nie wolno uzależniać

sprzedaży jednego artykułu od nabycia innego

Komisja Specjalna niejednokrotnie ostrzegała kupców, że nie wolno uzależniać sprzedaż jednego artykułu od nabycia drugiego.

Nie wszyscy jednak podporządkowali się temu, czego najlepszy dowód, że raz po raz Komisja musi karać winnych.

Wczoraj za wykroczenie to ukarano *rzeźnika Józefa Szatkowskiego,* zamieszkałego w Łodzi przy ul. Kątnej 54. Za to, że uzależniał on sprzedaż słoniny od nabycia mięsa — Szatkowskiemu, *wymierzono 200.000 złotych grzywny.* (k)

Ukarani piekarze

za naruszenie obowiązującego zakazu

Zakaz sprzedaży ciastek i innych wyrobów cukierniczych w dni bezciastkowe musi być bezwzględnie przestrzegany.

Niektórzy piekarze jednak usiłują wymigać się z tego zarządzenia, piekąc w dni zakazane t. zw. bułeczki maślane, których skład jest taki sam, jak ciastek.

Za wykroczenie to, Sąd Starościński ukarał Marię Tomalę, właścicielkę piekarni przy ul. Nawrot 13, grzywną w wysokości 10.000 zł., zaś Józefa Ropelskiego, właściciela piekarni przy ul. Gdańskiej 11 — grzywną 8.000 złotych.

SPORT

Kanada b e
Pierwszy występ hokeistów zamorskich w Europie

Kanadyjska reprezentacja hokejowa na igrzyska zimowe w St. Moritz pierwszy swój mecz na naszym kontynencie rozegrała w Anglii. Kanadyjczycy mie'i za przeciwnika dobrą ligową drużynę angielską Brighton Tigers, którą po zaciętej walce pokonali w stosunku 7:6.

N'espodzianka na f n szu
W dzew pokona! Orator um przy stole p ng-pongowym

Rozgrywki w tenisie stolowym o drużynowe mistrzostwo Łodzi w klasie A zbliżają się ku końcowi. Do zakończenia mistrzostw pozostały jeszcze tylko dwa terminy, aż tu... nagle — niespodzianka.

Widzew, najpoważniej zagrożony spadkiem, zgoła nieoczekiwanie pobił na głowę Oratorium, czyniąc to w sposób aż nazbyt przekonywujący. Wynik spotkania 8:1 dla Widzewa, przedmeczu 6:3 również dla Widzewa. Teraz w strefie zagrożonej spadkiem znalazła się również drużyna Oratorium.

Należy przypomnieć, że w związku ze zwiększeniem ilości klubów w klasie A do 8-miu, zaawansują w tym roku trzy drużyny B-klasowe, spada zaś z A-klasy tylko jedna. W przyszłych mistrzostwach spadek i awans przewiduje się tylko dla najsłabszego w A-klasie i najlepszego w klasie B.

Zawody o mistrzostwo Kl. B KKS TUR — ŻRKS Gwiazda, mające się odbyć w niedzielę dn. 25 bm. o godz. 12-tej, przeniesiono na godz. 18-tą, II-gie drużyny na godz. 16-tą.

Zmiana kalendarzyka
m'strzostw rozgrywek w koszykówke

Ze względów technicznych terminarz rozgrywek w koszykówce na nadchodzącą sobotę i niedzielę został zmieniony i obecnie przedstawia się następująco:

SOBOTA, DNIA 24 STYCZNIA W SALI YMCA:

koszykówka kobieca,: godz. 16: ŁKS : TUR Godz. 17-ta: Zryw : HKS.

Koszykówka męska: godz. 18: AZS — Zjednoczone;; godz. 19-ta: YMCA II : HKS.

NIEDZIELA, dn. 25 STYCZNIA W SALI YMCA:

koszykówka męska: godz. 9: YMCA II : ŁKS, godz. 12-ta: TUR II : HKS.

Koszykówka kobieca: godz. 10: HKS : Zjednoczone, godz. 11: Zryw : TUR.

Zapowiedziany mecz, decydujący o mistrzostwo kl. A w siatkówce męskiej na niedzielę dnia 25 stycznia pomiędzy drużynami YMCA i AZS został odwołany, gdyż zawodnicy KS. YMCA wyjechali z Reprezentacja Polski w koszykówce na Węgry.

Uwaga motocykl'ści DKS!

W niedzielę, dnia 25 b.m. o godz. 1?-tej odbędzie się zebranie Sekcji Motorowej w lokalu Klubu ul. Nawrot 73-75. Ze względu na ważne sprawy obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Motorzyści obradu a
Walne zebran e Łódzkiego Zw. Okręgowego

Zarząd Okręgowego Związku Motocyklowego zwołuje na dzień 5 lutego 1948 r. w świetlicy Elektrowni Łódzkiej przy ul. Daszyńskiego 56 o godzinie 17-tej min 30 w pierwszym terminie, o godz. 18-tej w drugim terminie roczne Walne Zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Motocyklowego z następującym porządkiem dziennym:

Zagajenie i wybór Prezydium. Zatwierdzenie protokółu poprzedniego Walnego Zebrania. Sprawozdanie z działalności ustępującego Zarządu: a) ogólne, b) sportowe, c) finansowe. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. Dyskusja nad sprawozdaniami i udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi. Rozpatrzenie i zatwierdzenie planu pracy: kalendarza sportowego i preliminarza budżetowego na rok 1948. Rozpatrzenie i zatwierdzenie wniosków zgłoszonych na dwa tygodnie przed Walnym Zebraniem. Wybór Zarządu i Kimisji Rewizyjnej. Wolne wnioski.

Warszawa-Praga-Warszawa

Szosowy, etapowy wyśc g kolarski będz e rozegrany w konkurencji m ędzynarodowe. — Trasa gigantycznej imprezy prowadzi w drodze powrotnej przez Łódź. — Wstępne przygotowania organizacyjne

Przygotowania do etapowego wielkiego wyścigu kolarskiego na trasie WARSZAWA — PRAGA — WARSZAWA posunięte są daleko naprzód, chociaż mamy jeszcze sporo czasu do daty jego rozpoczęcia. Jest to rzecz zupełnie zrozumiała i godna uznania, gdyż wyścig ten będzie jednym z największych w sezonie, i najważniejszych, jako rozegrany w konkurencji międzynarodowej i to bardzo silnie obsadzonej. Obok kolarzy POLSKI i CZECHOSŁOWACJI, wezmą w tym biegu udział reprezentacyjne ekipy JUGOSŁAWII, WĘGIER i WŁOCH, najprawdopodobniej również i ekipa kolarzy ZSRR, która po raz pierwszy da się poznać na terenie europejskim.

Dystans tego wyścigu obliczają z grubsza na 1.400 kilometrów, będzie on zatem NAJWIĘKSZĄ IMPREZĄ KOLARSKĄ, NIE TYLKO POLSKI, ALE I EUROPY. Wyścig odbędzie się w dniach 1 — 9 maja. Start nastąpi w Warszawie — NA DRODZE POWROTNEJ Z PRAGI DO WARSZAWY TRASA POBIEGNIE przez ŁÓDŹ, jako jeden z punktów etapowych.

Organizacja technicza wyścigu należy do Polskiego Zw. Kolarskiego, natomiast finansowany on będzie przez pisma — „GŁOS LUDU" oraz czeski dziennik „RUDE PRAWO". Czynione są starania, aby ekipa polska stanęła do tej ciężkiej próby ODPOWIEDNIO PRZYGOTOWANA zarówno pod względem formy poszczególnych zawodników, jak i zaopatrzenia ich w odpowiedni sprzęt. Każdy z uczestników otrzyma kompletnie wyposażony rower wyścigowy i odpowiedni zapas gum.

Zawodnicy przejdą solidną zaprawę na SPECJALNYM OBOZIE TRENINGOWYM, który zostanie urządzony w SZCZECINIE w dniach 30 marca — 21-go kwietnia rb. Trzytygodniowa zaprawa pod okiem fachowych instruktorów napewno przyczyni się wielce do podniesienia formy zawodników. Organizatorzy starają się posunąć w swych staraniach dalej jeszcze i zamierzają WYSŁAĆ W SEZONIE ZIMOWYM EKIPĘ KOLARSKĄ NA RIVIERĘ francuską, gdzie warunki klimatyczne umożliwią wcześniejszy trening i to na drogach terenowo zbliżonych do trudnej trasy wyścigu WARSZAWA — PRAGA — WARSZAWA.

Skład drużyny polskiej, (prawdopodobnie w liczbie 12 zawodników) będzie ustalony na podstawie ścisłej obserwacji przeprowadzonej na obozach i wykazanej formy. W tym wypadku czynniki decydujące NIE BĘDĄ SIĘ KIEROWAŁY NAZWISKAMI TYLKO, lub innymi jakimiś pobocznymi względami nie wiele mającymi wspólnego ze sportem — na starcie STANĄ ZAWODNICY MŁODSZEJ GENERACJI, jeżeli wykażą się odpowiednią formą i przygotowaniem. O WYBORZE ZADECYDUJE FIZYCZNA SPRAWNOŚĆ I WYKAZANA FORMA a nie, mniej lub więcej znane nazwisko.

O szczegółach tej wielkiej międzynarodowej imprezy sportowej i postępujących przygotowaniach będziemy stale informowali naszych Czytelników.

*

Chociaż mamy zimę w pełni i śnieg dobrze pokrył szosy, łódzcy kolarze pracują. Możliwe, że mamy to do zawdzięczenia rygorystycznym zarządzeniom Ł.O.Z. Kol., możliwe, że zawodnicy sami zrozumieli, jak konieczna jest dla nich zaprawa zimowa, — dość, że frekwencja ćwiczących jest duża. Praca idzie pełną parą i przeciętnie widzimy na treningach 40 — 50 zawodników, przygotowujących się do trudów zbliżającego się sezonu.

Warunki lokalowe są niezbyt odpowiednie, lecz to nie wpływa na tempo pracy. Najwyżej kolarze zmienią lokal i, prawdopodobnie, przeniosą się do świetlicy przy ul. Dąbrowskiej.

Zarząd ŁOZKol. w niemniejszym stopniu interesuje się postępami pracy na prowincji, wysyłając w teren specjalnych delegatów. W Zduńskiej Woli praca wre, natomiast w Zgierzu jest nieco gorzej, gdyż kolarze Boruty pędzą bezczynne życie. Ale władze okręgowe postanowiły przerwać tę sielankę i napewno stworzą jakąś grupę ćwiczącą, do której przyłączą kolarzy Boruty.

Ale sprawdzianem formy kolarzy może być tylko wyścig. Czy jednak w okresie zimowym można urządzać wyścigi?

Okazuje się, że tak, lecz na rolkach. Takiego sprzętu w Łodzi coprawda nie mamy, ale ma go Poznań. ŁOZKol. zabiega o wypożyczenie rolek i chyba delegatowi Łodzi p. Jóźwiakowi uda się przeprowadzić pomyślnie pertraktacje, bo nie sądzimy, ażeby Poznań odmówił sąsiedzkiej przysługi.

ŁOZKol. zamierza zorganizować 2 — 3 imprezy kolarskie na sali, w tym przeświadczeniu, że będą one doskonałym urozmaiceniem okresu zimowego dla zawodników i zwolenników sportu kolarskiego, których, jak wiemy, jest w Łodzi wielu.

Skandal formalno-papierowy

Aptekarska kurac a n'e uzdrowi stosunków w PZB.

Na temat działalności Polskiego Związku Bokserskiego i jego niektórych agend pisaliśmy już niejednokrotnie, wskazując w sposób niedwuznaczny na niekonsekwencje w jego poczynaniach, brak logiki, niepoważne wystąpienia i traktowanie najistotniejszych spraw, rozpatrywanych aż nazbyt często, z punktu widzenia ciasnego, poznańskiego podwóreczka.

Tego rodzaju „wyczyny" dostatecznie już poderwały autorytet Polskiego Związku Bokserskiego, który naprawdę nie zasługuje na to, ażeby go traktować poważnie. Miary dopełniła słynna sprawa meczu Grochów — Warta i rozpisanie referendum. Tym razem nie będziemy już zabierali głosu, odstępujemy go innym, którzy dość późno zdążyli nabrać odpowiedniego przeświadczenia o sportowym morale najwyższej magistratury pięściarskiej. Oto, co na temat referendum pisze „Rzeczypospolita":

Sprawa znalazła wreszcie rozwiązanie, które ostatecznie nie ma nic wspólnego z rozpisanym referendum i decyzję tę mogły władze naczelne powziąć bez zaciągania z góry wiadomej opinii okręgów.

Zarząd PZB. powinien być konsekwentny w wykonywaniu swych decyzji Jeżeli okręgi wypowiedziały się za interpretacją paragrafu 38 wg. decyzji Wydziału Sportowego, to mecz Warta — Grochów powinien być zweryfikowany na 8:8. Jeżeli tak nie jest, to znaczy, że decyzja Wydziału Sportowego nie jest słuszna i zarząd PZB uważa za celowe, wbrew głosom 9-ciu okręgów, zarządzić powtórną walkę Archacki — Klimecki.

Dobrze, że ten cały skandal formalno — papierowy znajdzie sportowe rozwiązanie na ringu, ale rola, jaką odegrali tu różni „działacze" poznańscy i sam zarząd PZB nie jest zbyt piękna.

Już dzisiaj można przepowiedzieć zakończenie meczu Warta — Grochów. Po uczciwym i specjalnym przygotowaniu, Klimeckiego stać na pokonanie w Łodzi Archackiego, rezultatem czego będzie rewanżowy mecz drużyny warszawskiej i poznańskiej w Poznaniu. Tam zwycięstwo musi przypaść Warcie i jesteśmy już, gdzie potrzeba, to znaczy razem z Wartą w finale drużynowych mistrzostw Polski w boksie.

To napewno nie ma nic wspólnego z zasadą „fair play" (uczciwej gry) w sporcie i nie przyniesie zaszczytu „działaczom sportowym" Warty.

„Głos Ludu" zaopatrzył takim komentarzem decyzję PZB.:

Za stanowiskiem Warszawy głosowały Łódź i Wybrzeże, a więc najtęższe ośrodki pięściarskie. Śląsk, posiadający największą ilość głosów „emigrantów" poznańskich, głosował za Wartą. I to zadecydowało o wyniku referendum.

Nie jest ważne w tej chwili, kto głosował za — kto przeciw. Ważne jest to, że w ogóle dopuszczono do dyskusji nad sprawą, która powinna być zlikwidowana od razu, skutecznie i radykalnie. Każdy, kto zna stosunki panujące w zarządach większości związków sportowych i podlegających im związkach okręgowych, oraz klubach — wie doskonale, jaki poziom etyczny i wyrobienie sportowo — wychowawcze ma większość „działaczy". Powolna aptekarska kuracja tutaj nie pomoże.

Uchybienie formalne zwyciężyło. Ale jest to uchybienie przeciwko całemu, zdrowo pojętemu sportowi.

Podając pierwsze wiadomości o referendum, uprzedzaliśmy, że szykuje się nowy skandal, bo czego więcej od „ojców" boksu można się spodziewać. Tylko naiwni sądzili, że może się stać inaczej. Przecież PZB w tej niesolidnej grze pogrążony jest po uszy.

Łódź przeciwko Katowicom

ustaliła skład swej reprezentacji pływackiej

Już wiemy kto reprezentować będzie barwy Łodzi na niedzielnym meczu pływackim Łódź — Katowice. Do drużyny reprezentacyjnej wyznaczeni zostali:

200 m. st. dow.: Wojciechowski, Daszkowski (Mrówczyński, Boniecki).

100 m. st. dow.: Jera, Mrówczyński (Daszkowski).

200 m. st. klas. Jaworski, Dobrowolski (Krogulec).

100 m. st. grzbietowym: Chojnacki i Witczak (Durys I).

Trampolina — Martynka.

Sztafeta 3 x 100 m. st. zmiennym: Witczak, Krogulec, Jera (Durys, Wojciechowski)

Sztafeta 5 x 50 m. st. dow.: Kierysz, Chojnacki, Jera, Krawczyk, Mrówczyński (Wojciechowski, Daszkowski).

Piłka wodna: Kierysz, Dobrowolski, Krawczyk, Chojnacki, Erlich (Jaworski, Nawrocki)

W nawiasach podaliśmy zawodników rezerwowych.

Mecz Łódź — Katowice rozegrany będzie w konkurencji męskiej. Program zawodów obejmuje również kilka konkurencji kobiecych, lecz te odbędą się tylko w lokalnej obsadzie. Poszczególne punkty programu zapowiadają się ciekawie, w szczególności skoki z trampoliny i mecz piłki wodnej, w którym ujrzymy przedwojennego reprezentanta Polski — Kierysza. Na niedzielnych zawodach Kierysz poprowadzi atak łódzki.

Początek zawodów punktualnie o godz. 17. Organizatorzy mieli pewne trudności z założeniem instalacji głośnikowej, ale dzięki energicznym staraniom udało im się i tę przeszkodę zwalczyć. Bilety nabywać można w przedsprzedaży w sekretariacie Polskiej YMCA, a w dniu zawodów kasa będzie czynna już od godz. 15.30.

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR WOJSKA POLSKIEGO — Dziś o godz. 15.15 „Noce gniewu"; wszystkie bilety wyprzedane. **Passe-partout nieważne.**

TEATR POWSZECHNY TUR — Dziś o godz. 9.15 promieniujące wesołością i dowcipem widowisko — „Damy i Huzary" Al Fredry.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19.15 sztuka J. B. Priestley'a „Inspektor przyszedł".

66r

TEATR „SYRENA". — Dziś i codziennie o godz. 19.30 program satyry politycznej p. t. „WGLĄD w RZĄD" z udziałem całego zespołu „SYRENY". Kasa czynna od godz 10 — 13 i od 16-tej. tel.: 272-70 Uprzejmie prosimy o wcześniejsze zamawianie biletów.

65r

TEATR „OSA" — Zachodnia 43 tel 140-09 „WIELKI MECZ"

Przedsprzedaż w godz. 10 — 13 i od 14-ej. Tel. 140-09.

67r

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" Piotrkowska 243.

Dziś i dni następne op. „NITOUCHE". cieszącą się dużym powodzeniem. Bilety ulgowe dla świata pracy i akademickie, ważne są w dnie powszednie, a w niedzielę na popołudniówkę.

Bilety wcześniej do nabycia ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17-tej w kasie teatru.

812r

UWAGA DZIECI! Teatr Lalek „FARAMUSZKA" daje przedstawienia przy ul. Piotrkowskiej 65 co niedziela o godz. 12.00 i 14.00 W soboty o godz. 16.00.

856g

Kina

ADRIA — „Serenada w Dolinie Słońca".

BAŁTYK — „As wywiadu".

BAJKA — „Spotkanie".

GDYNIA — „Zamieć Śnieżna".

HEL — „Triumf Doktora O'Connora".

MUZA — „Znak Zorro".

OŚWIATOWE — Z powodu remontu nieczynne.

POLONIA — „Symfonia Pastoralna".

PRZEDWIOŚNIE — „Konwój".

ROBOTNIK — „Skarb Tarzana".

ROMA — „Ludzie bez Skrzydeł".

REKORD — „Piękna przygoda".

STYLOWY — „Kulisy Wielkiej Rewii".

ŚWIT — „Błyskawica".

TĘCZA — „Kulisy Wielkiej Rewii".

TATRY — „Nieuchwytny Schmidt".

WISŁA — „Przysięga".

WOLNOŚĆ — „Jasne Łany".

WŁÓKNIARZ — „Gospoda Świąteczna"

ZACHĘTA — „Podejrzenie"

64r

Program radiowy na dziś

Program na piątek 23 stycznia 1948 roku.

12,03 Wiadomości połudn.; 12,08 Przegląd prasy stołecznej; 12,15 Muzyka; 12,20 „Z mikrofonem po kraju"; 12,30 Audycja rozrywkowa; 13,15 Przerwa; 15,00 (Ł) Audycja słowno-muzyczna w opracowaniu B. Busiakiewicza; 15,20 (Ł) Przegląd wydawnictw w oprac. W. Mackiewicza p.t. „Dwa wieki — w parę godzin" 15,30 (Ł) Wiadomości lokalne; 15,35 (Ł) Rozmaitości; 16.00 Dziennik. 16,20 Rezerwa; 16,30 Audycja dla chorych; 16,45 Rezerwa; 16,50 „Nasze uzdrowiska"; 16,55 Audycja dla młodzieży; 17,10 Audycja Komisji Ochrony Zabytków Przeszłości; 17 15 (Ł) „Koncert dla przodowników świata pracy" Transm. ze świetlicy Państw. Zjedn. Przem. Pasmanteryjnego w Łodzi Wyk.: — J. Andrzejewska i W. Dunin-Brzeziński — piosenki, Zespół świetlicowy pk. A Lustiga. F Leszczyńska — fortep. 18.00 RUL — „Jan Kochanowski" wykład J. Markiewicza; 18,15 (Ł) Koncert życzeń (cz. I); 18,45 (Ł) „Żelazna kurtyna" — powieść radiowa H. Boguszewskiej. rozdz. XI; 19.00 Koncert symfoniczny. W przerwie — Dziennik; 21,30 „U naszych przyjaciół"; 21,50 „Nowy numer „Żołnierza Polskiego" przynosi.. 22,00 Mozaika muzyczna"; 22.45 (Ł) Koncert życzeń (cz. II); 22,58 (Ł) Omówienie programu lokalnego na jutro; 23,00 Ostatnie wiadomości; 23,20 Muzyka taneczna; 23.55 Wiadomości z ostatniej chwili; 24 00 Zakończenie audycji i Hymn.

UWAGA PRENUMERATORZY

Prenumeratę **„Expressu Ilustrowanego"** zamawiać należy i wpłacać do:

25 każdego miesiąca na miesiąc następny.

Prenumerata wynosi: miesięcznie zł. 100.—
kwartalnie zł. 270.—

Wpłaty dokonywać tylko na konto kolportażu R. S. W. „Prasa" P. K. O. VII—1331 z dokładnym zaznaczeniem którego miesiąca dotyczy.

Reklamacje i zamówienia kierować na adres: Kolportaż R. S. W. „Prasa" Łódź, ul. Żwirki Nr. 17.

Wysyłka tylko od 1-go każdego miesiąca.

KOMUNIKAT

W sprawie składania wykazów dla celów podatkowych

Zarząd Miejski w Łodzi Wydział Podatkowy — przypomina, że zgodnie z art. 111 ust. 1 dekretu z dnia 16 maja 1946 roku o postępowaniu podatkowym (Dz.U.R.P. Nr 27 poz. 174) § 8 pkt. a statutu podatku od psów (Dz. U.Z.M. w Ł. Nr 10/47) posiadacze, względnie zarządcy nieruchomości, obowiązani są sporządzić na przepisowych formularzach wykazy nieruchomości ze spisem lokali i wykazy osób posiadających psy według stanu na dzień 31 grudnia 1947 r. **i dostarczyć je do dnia 31 stycznia 1948 roku do Wydziału Podatkowego.** (Al. Kościuszki 1, 1 p. pokój 77)

Jednocześnie na zasadzie art. 109 ust. 1 pkt. 3 cytowanego dekretu wzywa się posiadaczy względnie zarządców nieruchomości do dostarczenia w tym samym terminie wykazu znajdujących się na nieruchomości wszelkiego rodzaju szyldów ze wskazaniem do kogo należą.

Dla ułatwienia Zarząd Miejski w Łodzi przystąpił już do rozsyłania formularzy wykazów wszystkim posiadaczom względnie zarządcom nieruchomości na terenie m. Łodzi.

Zarządcy nieruchomości, będących w administracji Zarządu Nieruchomości m. Łodzi otrzymują formularze wykazów w swoich biurach rejonowych, dokąd też obowiązani są je złożyć we wskazanym wyżej terminie.

Posiadacze lub zarządcy, którym nie zostały doręczone formularze wykazów do dnia 20 stycznia 1948 roku, winni zwrócić się do Wydziału Podatkowego (Al. Kościuszki Nr 1, I piętro, pokój Nr 77) po odbiór.

Wykazy winny być sporządzone starannie, czytelnie i zawierać wszystkie wymagane dane; wypełnić należy wykaz na każdą nieruchomość i plac niezabudowany bez względu na to, czy podlega podatkowi czy też nie.

Winni niezłożenia wykazów w terminie ulegną karze porządkowej w wysokości od 20 do 30.000 zł z mocy art. 142, 148 § 1, 43 §1 dekretu z dnia 11 kwietnia 1947 roku o prawie karnym skarbowym (Dz.U.R.P. Nr 32 poz. 140)

Łódź, dnia 21 stycznia 1948 roku.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

499r

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Komunikacji — podaje do wiadomości publicznej, że wobec zakończenia robót związanych z regulacją rzeki Łódki, ruch kołowy na ulicy Kilińskiego na odcinku od ul. Nowotki do ul. Wojska Polskiego i na ulicy Solnej do ul. Północnej zostaje wznowiony.

Łódź, dnia 22 stycznia 1948 r.

ZARZĄD MIEJSKI w ŁODZI

499r

OGŁOSZENIE

OGŁOSZENIE

Dyrekcja Targowisk Miejskich w Łodzi podaje do wiadomości, że w najbliższym czasie nastąpi wymiana zezwoleń wydanych na uprawianie handlu na Placu Zwycięstwa w Łodzi.

W związku z tym Dyrekcja Targowisk Miejskich wzywa handlujących na Placu Zwycięstwa do ustawienia straganów na miejscach wskazanych w posiadanym dotychczas zezwoleniu.

Niezastosowanie się do powyższego może narazić dzierżawcę na utratę posiadanego dotychczas miejsca.

Handlujący, którzy chcą dzierżawić miejsca wskazane w posiadanych zezwoleniach winni w terminie od 1 do 15 lutego 1948 r. złożyć w Dyrekcji Targowisk Miejskich wnioski o wydanie nowego zezwolenia z wyraźnym zaznaczeniem, że pragną zatrzymać dzierżawione dotychczas miejsca.

Po dniu 15 lutym 1948 roku miejsca, na które wniosek przez dotychczasowego dzierżawcę nie został złożony, uważane będą za wolne.

O dniu i sposobie wymiany starych zezwoleń na nowe zostaną zainteresowani powiadomieni odrębnym ogłoszeniem.

Łódź, dnia 22 stycznia 1948 roku.

DYREKCJA TARGOWISK MIEJSKICH w ŁODZI

499r

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr. FALKOWSKI chirurg - urolog, specjalista nerek, pęcherza, dróg moczowych. Piotrkowska 159, 3 — 5 pp tel.: 105-16 21k

Dr PROCHACKI specjalista, skórne weneryczne przyjmuje 3—6 Legionów 17. 253g

Dr. KOWALSKI MIECZYSŁAW. specjalista skórne - weneryczne 1 Maja 3 8 — 10. 4 — 7 31k

DOKTOR ZAURMAN specjalista: skórne weneryczne. 8 — 10. 5 — 7 Nawrot 8 41k

Dr. TEMPSKI. choroby skórne. weneryczne moczopłciowe. Piotrkowska 114. telefon 103-77 60k

Dr. ŁOZA. weneryczne. skóry, włosów Sienkiewicza 34 pierwsza — druga, czwarta — siódma, tel: 179-56 51k

DOKTOR REICHER specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) Południowa 26 druga — siódma. 61k

Dr. TADEUSZ CHĘCIŃSKI choroby skórno - weneryczne Piotrkowska 157 3 — 6 71k

Dr. MIRSKI akuszeria choroby kobiece. Żeromskiego 37. tel 257-23 11k

Dr. Med. SIENKO Ksawery, specjalista skórno-weneryczne. Kilińskiego 132; 12 — 14 i 16 — 18 134k

LEKARZ STOMATOLOG Alicja BURAKOWSKA choroby dziąseł Laboratorium techniczne, Andrzeja 2

Dr. MARKIEWICZ GUSTAW weneryczne, skórne. Piotrkowska 109 — 6. tel. 138-52

Dr JERZY ŁUSZKIEWICZ choroby kobiece. Legionów 3 — 6, 16 — 18. 526g

Dr. KOWALSKI ANATOL; skórno - weneryczne, 2 — 7. Piotrkowska 175. 593g

Dr. HORECKI choroby żołądka, kiszek, wątroby. Narutowicza 35. tel: 206-99.

Dr. KUDREWICZ specjalista weneryczne-skórne. powrócił, 7—10 3 — 7; Piotrkowska 106. 496k

Dr. RÓŻYCKI. specjalista chorób kobiecych akuszerii przeprowadził się Obecnie: Piotrkowska 33. przyjmuje: 2 — 6. 650g

Dr. POGORZELSKI wewnętrzne Wólczańska 4 tel: 192-69. godz 3—5. 510k

Dr. OLĘDZKI choroby skórno-weneryczne. Żeromskiego 41 — 1 3 — 6 581k

DR BEMENSTOCK chirurg i ginekolog Śródmiejska 26-19 od 5 — 7. 832g

Dentyści

LECZ. ZĘBÓW NOWOCZESNA pracownia zębów sztucznych Piotrkowska 8 51k

DENTYSTA WODNICKI Stanisław specjalność korony. mostki porcelanowe Andrzeja 11 tel 154-12 666k

Akuszerki

AKUSZERKA WOJTASIEWICZ. — Abiturientka Warszawskiej Kliniki Profesora Gromadzkiego. przyjmuje Pomorska 43. 16g

AKUSZERKA ŁAGOWSKA Irena przyjmuje Zachodnia 52. tel.: 151-76. 589g

Kupno — sprzedaż

„AKUMULATOR". Andrzeja 29 tel. 165-25 specjalność: ładowanie i reperacje akumulatorów wszelkich typów, poleca akumulatory do samochodów amerykańskich. do motorów „Diesla" Kupuje stare akumulatory — (skrzynki). 266k

RADIOAPARATY, fotoaparaty, kinoaparaty telefony. motorki każdą radiową lampę, różne przyrządy i narzędzia kupuje—sprzedaję — zamieniam. Gdańska 17. Księżniak 300k

WŁOSIANKĘ poleca najtaniej wytwórnia włosianki „Promień", Łódź. Sienkiewicza 63 493g

MEBLE najtaniej gotowe i na zamówienie w firmie Izdebski Piotrkowska 31 w podwórzu 396k

ŁÓŻKA polowe, kleszczyny, styliska. parawany, krzesła. sklep Południowa 6 305k

SZAFY — wielki wybór „Meblostyl" Stalina 69 Luksusowe sypialnie od 95 000 260g

SREBRO kupujemy Warys. Piotrkowska 37 813k

NAJKORZYSTNIEJ kupisz, sprzedasz, zamienisz pierścionek, obrączkę, zegarek w sklepie 11-go Listopada 3. 844k

SREBRO w każdej postaci kupuję. M. Welner i S-ka Łódź. Piotrkowska 112, telefon 120-66 729k

WYRÓB i sprzedaż konfekcji I. Lisoprawski i B. Ignaczak, Łódź, ul. A. Próchnika 9. 762k

ZAKŁAD Tapicerski, Łódź, M. Skłodowskiej 8 (Podleśna) poleca oryginalne metalowej konstrukcji kanapy-łóżka, tapczany oraz duży wybór leżanek. Firma egzystuje od r. 1910. 810k

SPRZEDAM wóz ropniak 4 1/2 ton „Magierus" oraz silnik zatrzytonową. Gdynia, pasowy z przyczepką Wysockiego 16 Wulkanizacja.

ROLNE gospodarstwo dobrymi budynkami sprzedamy. Plac Wolności 6-4 569g

SPRZEDAM maszynę do szycia ul. Błękitna 29-1 Chojny. 855g

PSY setter siedmiotygodniowe do sprzedania. Piotrkowska 157 tel 165-58. 839g

KARAKUŁOWE futro sprzedam. Gdańska 68 m. 1 Krawcowa 838g

SZAFĘ w dobrym stanie sprzedam. Dowborczyków 26 m. 25 830g

DO SPRZEDANIA 3 Opony samochodowe 900 x 20 nowe Warunki do omówienia Pl Zwycięstwa 13 Wodny Rynek 827g

SPREDAM ketel maszynę Nr 14 Łódź, Berka Joselewicza 10 m. 9. 829g

UWAGA Fryzjerzy! Terma do sprzedania tanio. 11 Listopada 75 Fryzjer. 823g

Różne

ARTYSTYCZNA reperacja ubiorów. podnoszenie oczek Jadwiga Szolinowa, Piotrkowska 30. 581k

ORANŻADY, wody stołowe. lemoniady, poleca „Chabeso". Łódź. Daszyńskiego 91 624k

SPECJALNOŚĆ bryczesy. Spodnie szyje. Mistrz Froncki Piotr, Piotrkowska 220. 785k

FOTOGRAFIE legitymacyjne wykonuje jednego dnia Nawrot 1. reperacja aparatów. 852k

PRZYBŁĄKAŁ się wilk. Cmentarna 3 m 11. 833g

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNY główny księgowy do PZPW Nr 41 Oddział w Zduńskiej Woli. Zgłaszać się z podaniem i życiorysem do Wydziału Personalnego w Pabianicach ul Polna 23 Warunki do omówienia na miejscu 726g

TEATR R.T.P.D. Nawrot 27 poszukuje aktorów. Kandydaci i kandydatki mogą się zgłaszać ul. Nawrot 27 w godzinach 12 — 14 (prócz poniedziałków). 854k

CENTRALA Gospodarcza „Solidarność" Jaracza 6 poszukuje wykwalifikowanego buchaltera na okres 3-ch miesięcy.

POTRZEBNA pomoc domowa Wschodnia 63 m. 26 Rechtman 848g

POTRZEBNY dziewiarz na maszynę saneczkową. Baranowski Stalina 62-96 844g

POTRZEBNE pracownice domowe Kamienna 5 m. 7a 843g

POTRZEBNY goniec dobrymi referencjami „Welwet", Jaracza 40 840g

Potrzebny GATROWY od zaraz do tartaku w Puczniewie poczta Lutomiersk 826g

PANNA inteligentna do dwuletniej dziewczynki potrzebna kilka godzin dziennie. referencje tel. 264-84 822g

POTRZEBNA gosposia samodzielna do małe rodziny Piotrkowska 10 Galanteria 815g

Poszukiwanie pracy

INŻ CHEMII i kolorysta poszukuje pracy ew. współpracy sub „chemik" 846g

SZOFER z kilkuletnią praktyką, czerwone prawo jazdy trzeźwy poszukuje pracy. Zieliński Wincenty Wodna 18. 841g

STARSZA gosposia poszukuje pracy domowej. Rokicińska 47 m 20 834g

DWIE panienki poszukują pracy w charakterze pracownic dziewiarskich lub na szwalnię, oferty „Wykwalifikowane" 821g

Nauka

MASZYNISTKI! Kursy Stenografii Maszynopisania Księgowości Centralnego Związku Stenografów, Zapisy: Kilińskiego 50. 751g

SZKOŁA Samochodowo - Motocyklowa przyjmuje zapisy do dnia 31. 1. Łódź, Wólczańska 27, Piotrkowska 53. 573g

Lokale

MŁODA dobrze sytuowana poszukuje pokoju sublokatorskiego. Wiadomość: sklep radiowy Sienkiewicza 2 851k

ODSTĄPIĘ sklep w centrum oferty pod „G" „Prasa" Piotrkowska 55. 850g

SAMOTNA Pani dobrze sytuowana poszukuje pokoju przy inteligentnej rodzinie z niekrępującym wejściem najchętniej w pobliżu Próchnika. Oferty pod „Teka" 836g

STUDENTKA poszukuje pokoju w śródmieściu przy rodzinie. Cena obojętna, oferty „Studentka" 351g

ZAMIENIĘ dwa pokoje z kuchnią w Łodzi na podobne w Gdyni lub Wrzeszczu. Oferty „Zamiana" 817g

PRZYJMĘ na mieszkanie samotną osobę, do wspólnego mieszkania. Andrzeja 13-14. 816g

ZAMIENIĘ pokój I piętrze z balkonem w śródmieściu Piotrków Trybunalski na pokój w Łodzi. Wiadomość Łódź, Wschodnia 33 m 9. 814g

Zagubione dokumenty

ZGUBIONO książkę Ubezp. Społ. Rytter Maria, Pogonowskiego 40. 772g

ZAGUBIONO książkę Ubezp. Społecz. Giluk Adolfa Włodzimierska 13. 845g

ZAGUBIONO palcówkę i kartę zameldowania. Barczyńska Józefa Podgórna 5 842g

POTRZEBNA pomoc domowa Gdańska 68 m. 1. 837g

ZGUBIONO 2 legit. tramwajowe, dowód osobisty [illegible] Zbigniew, [illegible] na 24 [illegible]

SKRADZIONO [illegible] kę Ubezpie[illegible] Jan. Stalina [illegible]

ZAGUBIONO [illegible] rejestracyjn[illegible] ski Edmun[illegible] Karsznice [illegible] radz. [illegible]

UNIEWAŻN[illegible] tę rejestracy[illegible] —Piotrków [illegible] fan wieś i [illegible] lew pow Ro[illegible]

ZAGUBIONO [illegible] wajową szkol[illegible] la Jerzy Wig[illegible]

ZAGUBIONO [illegible] tramwajową n[illegible] Pałakowska A[illegible] tycka 9a.

OGŁASZAJCIE W „EXPRES[SIE] ILUSTROWAN[YM]

RED. [illegible] NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI Adres Redakcji i Administracji: Łódź al. Piotrkowska 102a Telefon: 137-47. Działu Ogłoszeń: Piotrkowska 55. tel 111-50, Wydawca „EXPRESS ILUSTROWA[NY]"
D—023165
Telefony Redakcji: Kronika — [illegible] — 137-47. Redaktor Naczelny — 112-80.
Prenum. miesieczna zł. 100.— kwartalna zł. 270.—. Zamawiać [illegible] [Kolpo]rtaż Łódź Żwirki 17 P. K. O. Nr. VII — 133..